

List Brunona Schulza do Romany Halpern z 23 stycznia 1938 roku

Droga Pani Romo!

Obawiam się, że Pani mnie przecenia, że popada Pani w egzaltację. Jest to stan niezdrowy zarówno dla uprawiającego, jak i dla przedmiotu tej egzaltacji. To jest pewna rozpusta uczucia przyjemna dla mnie bardzo, ale obawiam się „katzenjammeru”. Nie widzę powodu, żeby Wandzie Kragen nie dać pewnej rekompensaty za przykrość, którą miała skutek swego entuzjastycznego wystąpienia dla mnie. Prócz tego trzeba ją jako recenzentkę dobrze usposobić na przyszłość. Myślę, że może Pani jej ten list doręczyć.

Cieszę się, że Pani lepiej. Musiało to być podrażnienie woreczka tylko, ale trzeba uważać: dieta!

Co do Eggi Haardt – nie jestem zaangażowany i w ogóle niebezpieczeństwo zaangażowania nie jest u mnie zagrażające. Jedyne niebezpieczne dla mnie jest silne uczuciowe zaangażowanie się kobiety. Jestem naturą raczej reaktywną i to mnie bierze, ale i to rzadko. Mimo to napiszę Gombrowiczowi, żeby mi nie bruździł. Ładnie z jego strony, że tak lojalnie stawia sprawę.

Wielką przyjemność sprawiły mi Pani słowa o książce¹. Bardzo to dobrze, że Pani się ona podoba. Mało brakuje do tego bym przestał w nią wierzyć. Nikt prócz Pani nic mi o niej dobrego nie powiedział.

Pieniądze do Poznania posłałem i rzecz dziwna ani potwierdzenia ani podziękowania nie otrzymałem. Nie wypada mi przez delikatność o to się pytać. Dopiero teraz zrozumiałem nagłówek Pani. Więc to jest przejście do „ty”? A więc nie trzeba być małostkowym, bądźmy na „ty”, droga Romo.

A więc możesz zrobić z listem do W. Kragen, jak chcesz. Co do zamieszczenia odczytu o Gombrowiczu, to Grydzewski już to przyjął był do „Skamandra”, tylko mu muszę to posłać. Dziękuję Ci za doręczenie *Komety*.

Ten Sandauer², który pisze w „Pionie” o Gombr. to mój dobry znajomy 23-letni chłopak bardzo inteligentny. Artykuł ten znałem od dawna z rękopisu. Mieszka on w Krakowie.

Nie gniewaj się, że dziś tylko krótki liścik.

Bądź zdrowa, pozdrawiam Cię serdecznie

Twój

Bruno Schulz

Drohobycz, 23 I 1938

-
- 1 Mowa o Sanatorium pod Klepsydrą.
 - 2 Artur Sandauer (1913–1989) – krytyk literacki, tłumacz, eseista i prozaik.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.